

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

Wychodzi we **WTORKI PIĄTKI**. Pr numerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena: ROCZNA w Rosyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, <sup>28 Sierpnia.</sup>  
<sub>9 Września.</sub>

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, <sup>27 Sierpnia.</sup>  
<sub>8 Września.</sub>

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości z dnia 14 Sierpnia, liczący się w jeździe Pułkownik *Powato-Szwejkowski* otrzymuje dymisję od służby z mundurem i pensją całkowitej gaży.

Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej.

11 Sierpnia. Podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Sekretarza Kollegialnego, zostający w Kancellaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego Sekretarz Gubern. *Kliszewski*; i Sekretarza Gubernijalnego, pełniący obowiązki Naczelnika Stolu Witebskiej Izby Sądu Cywilnego Rejestrator Kolleg. *Przygorowski*; — Przyjęci zostają do służby: dymisyonowany Radzca Honorowy *Szymański* na Sekretarza Magistratu Mohylewskiego (gubernii Podolskiej), i uwolniony w 1844 r. z Nawagińskiego pieszego pulku z rangą Porucznika *Gawroński* na Dozorcę częściowego Policji Kijowskiej; — Otrzymuje dymisję od służby, dla zwinięcia etatu: Assesor Sądu ziemskiego Kowieńskiego, Radzca Honorowy *Golkont*.

14 Sierpnia. Przyjęci zostają do służby: wolnopracujący Lekarze: *Sawicki* na Lekarza miejskiego Letyczewskiego i *Gudwilowicz* na Lekarza nadetatowego Policji Moskiewskiej; Rzeczywisci Studenci CESARSKIEGO Moskiewskiego Uniwersytetu: *Filipowicz* na pełniącego obowiązki Naczelnika Stolu Rządu Gubernijalnego Witebskiego i *Czychow* na Urzędnika Kancellaryi Gubernatora Cywilnego Mińskiego, obaj z rangą Sekretarza Gubernijalnego; — Otrzymują dymisję od służby, dla słabości zdrowia: Kurator zbożowych zap. magazynów w powiecie Krzemienieckim *Pieratowski*,

i Radzcy Honorowi, Młodzi Nauczyciele Gymnazyj: Wołyńskiego *Timkow*, Kowieńskiego *Maruszewski* i Wilkomierskiej szlach. pow. Szkoły *Kościa*; — Zostaje uwolniony od służby: Nauczyciel Gymnazjum Dynaburskiego, Radzca Dworu *Towtkiewicz*.

15 Sierpnia. Podniesiony zostaje, za odznaczającą się służbę, do rangi Sekretarza Kollegialnego: Pomocnik Sekretarza Kancellaryi Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego Jenerał-Gubernatora, Sekretarz Gubern. *Januszkowski*. — Podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Radzcy Kollegialnego, b. Lekarz pow. Olgopolski — obecnie w dymisji, Sztab-lekarz, Radzca Dworu *Kazański*; — Radzcy Dworu, Assesorowie Kollegialni: Podolskiej Izby Dóbr Państwa Lekarz *Züsserman*, Lekarz powiatowy Siebieżski *Suliman-Grudziński* i Lekarze miejscy: Dynaburski *Waterski* i Roswieński *Fijałkowski*; — Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi: Sztab-lekarze, Owrucki powiatowy *Wolczacki* i zostający przy majątkach obywatelskich w powiatach Kowieńskim i Szawelskim *Jagmin*; Lekarze: 1 oddziału, Wileńskiej szlach. pow. Szkoły *Konstantynowicz*, Ordynator tamecznego Żydowskiego Szpitalu *Mianowski* i Szpitalu Rzeczyckiego *Bagieński*; 2 oddziału, powiatów: Telszewskiego *Wagner* i Nowogródwołyńskiego *Rafalski*, zostający przy majątkach obywatelskich w powiatach: Szawelskim *Niekrasz*, Dryzieńskim *Stecewicz* i Rówieńskim *Lamprecht*; 3 oddziału: Lekarz powiatowy Nowoalexandrowski *Wyrzykowski*; — Radzcy Honorowego, Lekarze: 1 oddziału, Zarządu okręgowego Nowoalexandrowskiego w Wydziale Dóbr Państwa *Truskowski* i powiatu Dubieńskiego *Maluszycki*; 2 oddziału: Zarządu okręgowego Święciańskiego *Gorski*; 3 oddziału: zostający przy majątkach obywatelskich powiatu Rzeczyckiego *Kielczewski*, i Lekarz miejski Witebski *Zdrojewski*; — Sekretarza Kollegialnego, Lekarz we-

terywaryjny (1 oddziału) Witebskiej Izby Dóbr Państwa, Sekretarz Gubern. *Lang*; — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: Lekarze weterynaryjni (1 oddziału), Kowieńskiej Izby Dóbr Państwa *Łopatto*, Zarządów okręgowych, Święciańskiego *Warszewicz* i Wileńskiego *Bocewicz*.

16 Sierpnia. Zostają uwolnieni od służby: Urzędnik Kancellaryi Grodzieńskiej Izby Sądu Cywilnego Sekretarz Gubern. *Mironowicz* i Dozorca Szpitalu Nowogrodwołyńskiego, 14 klasy *Wolyński*; — Wykreślony zostaje ze spisów zmarły: Starszy Nauczyciel Gimnazjum Witebskiego, Radzca Dworu *Brzezia-Brzeziński*.

18 Sierpnia. Mianowany: Towarzysz Ministra Narodowego Oświecenia, Senator, Radzca Tajny *Norow*, Prezesem Komisji Archeograficznej, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 9 Sierpnia, najlaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klasy, Ober-kwarttermistrz 5 korpusu piechoty, ze Sztabu Jeneralnego Jeneral-major *Niepokojczycki*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z dnia 14 Sierpnia, pełniący obowiązki Zarządzającego Kancellaryą Ministerstwa Sprawiedliwości, Radzca Dworu *Borys Mansurow*, najlaskawiej mianowany Kamer-junkrem Dworu J. C. *Mości*.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 Sierpnia.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłostwiej dozwolić raczył Onufremu Swierczewskiemu, za przestępstwo polityczne w roku 1839 zesłanemu do Syberji na osiedlenie, powrócić do Królestwa Polskiego, bez pozostawienia mu atoli praw szlachectwa, jeżeli takowych używał, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

### URZĄDZENIE ZAPROWADZAJĄCE W KRÓLESTWIE POLSKIM GILDYJE KUPIECKIE.

(Ciąg dalszy, patrz N<sup>o</sup> 63.)

#### ROZDZIAŁ V.

##### O opłacie za prawo kupiectwa Gildyjnego.

Art. 42. Za prawo prowadzenia kupiectwa Gildyjnego, pobierane będą corocznie następujące opłaty na rzecz Skarbu; od kupców 1 Gildyi 330 rub. sr., od kupców 2 Gildyi po 132 rub. sr.

*Uwaga.* Opłata w tym artykule ustanowiona, zastępuje już opłatę konsensową z Ustawy stempłowej wynikającą.

Art. 43. W spółce handlowej każdy współnik solidarnie odpowiedzialny, powinien oddzielną wnieść za siebie opłatę gildyjną i pozyskać patent jednej i tej samej Gildyi co inni spółnicy. Spółnicy solidarnie nieodpowiedzialni, od tego obowiązku są wolni.

Art. 44. Członkowie rodziny kupieckiej, mający udział w niepodzielonym familijnym kapitale, użytkowac mogą z prawa handlu, bez wnoszenia oddzielnej za każdego członka opłaty gildyjnej, i obowiązek ten pozostaje tylko przy naczelniku domu.

#### ROZDZIAŁ VI.

##### O sposobie wydawania patentów na kupców Gildyjnych.

Art. 45. Osoby chcące zapisać się do kupiectwa Gildyjnego, winny zanosić o to podania: w Warszawie do Magistratu miasta; w gubernijach do właściwego Rządu Gubernijalnego.

Art. 46. Osoba pierwszy raz do kupiectwa Gildyjnego zapisująca się, do podania winna załączyć:

Świadectwo starszych zgromadzenia kupieckiego, że jest do zgromadzenia kupieckiego zapisaną, i że wykazała przed témże zgromadzeniem wymagany w art. 39 kapitał.

Art. 47. Osoba do kupiectwa Gildyjnego już zapisana, do podania o którym w art. 45 jest mowa, dołączyć ma, przy odnawianiu patentu, jedynie patent z roku ostatniego, tudzież świadectwo starszych zgromadzenia kupieckiego, że nie utraciła prawa do kupiectwa Gildyjnego.

Art. 48. Kupcy zagraniczni zamieszkali i kupcy podróżni obowiązani są do podania na pierwszy raz załączyć pasport i świadectwo o którym w art. 41 była mowa, a na dalsze lata patent z roku poprzedniego.

Art. 49. Rząd Gubernijalny lub Magistrat miasta Warszawy, po przekonaniu się o legalności dowodów, wyda upoważnienie do Kassy Skarbowej, aby przyjęła od podającego opłatę Skarbową w art. 42 oznaczoną i wydała patent według przepisanej wzoru.

Art. 50. Druki na patenta, Kom. Rz. Prz. i Skarbu będzie rozsyłać przez pośrednictwo Magistratu m. Warszawy, Kassie Skarbowej przy tymże Magistracie będącej.

Art. 51. Kassa Skarbowa, odebrawszy upoważnienie do przyjęcia opłaty i wydania patentu na przyjętą opłatę, wydaje kwit kassowy płacącemu, a jednocześnie wypisuje patent na druku i doręcza go właścicielowi.

Art. 52. Termin normalny do wykupienia patentów na kupców gildyjnych przeterminuje się od dnia 3 (15) Listopada do dnia 19 (31) Grudnia na każdy rok następny kalendrzowy.

Art. 53. W każdym jednak czasie, w ciągu roku mogą wykupić patenta na kupców gildyjnych, za złożeniem przecież całorocznej opłaty:

a) Kupcy przechodzący w ciągu roku z niższej do wyższej Gildyi.

b) Rozpoczynający po raz pierwszy handel kupcom gildyjnym właściwy.

c) Kupcy zagraniczni, dłużej nad sześć miesięcy w Królestwie w interessach handlowych przebywający.

Art. 54. Zmiana patentu z wyższej do niższej Gildyi może nastąpić tylko w normalnym terminie, oznaczonym do odnawiania patentów w art. 52.

Jednakowoż członkowie rodziny kupieckiej, mający udział w niepodzielnym kapitale familijnym, mogą w każdym czasie objawić oddzielny kapitał, chociażby i do niższej Gildyi jak był objawiony przez naczelnika ich familii.

(D. c. n.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### NIEMCY.

WIEDŃ, 24 Sierpnia. Feldmarszałek - lejtnant hrabia Schafgotsch ma odjechać jutro do Bregenz, dla powitania tam Króla Pruskiego i towarzyszenia mu do Ischl, gdzie dwaj Monarchowie zjadą się 29 b. m.

— Piszą z Ischl, z dnia 13 Sierpnia, do *Gazety Powszechnej Augsburskiej*:

«Pobyt Cesarza w naszym mieście był nader krótki i, zdawało się, nie miał innego celu nad złożenie hołdów powinych swojej dostojnej ciotce Królowej Pruskiej. Odwiedziny te przez młodego Monarchę prowincyj tutejszych, stawia go nader wysoko w opinii jego poddanych, gdyż przekonują ich coraz bardziej o duchu wysoce sumiennym i czynności niez mordowanej, które rozwija we wszystkich gałęziach administracji, nie wyjmując ani jednej. Cesarz ma powrócić tu niezwłocznie, i tylko w późnej jesieni wykona nareszcie przedsiębraną przez siebie od tak dawna podróż do Galicji. Chociaż Posłowie Rosyjski, Pruski i Sasi zjechali się tu z xięciem von Schwartzenberg, wszelako o interesach właściwie tak nazwanych nie było jeszcze mowy. Zresztą, harmonija z Prussami przybiera coraz bardziej cechę szczerą i otwartą, i porozumienie między dwoma Mocarstwami coraz bardziej się ustala. Hrabia Arnim Heinrichsdorff jest mężem pełnym szlachetności, godnym wszelkiego zaufania, i który, bez wątpienia, nie przyjąłby nigdy swego posłannictwa przy Dworze Wiedeńskim, gdyby nie miał sobie poleconém uiścić się zeń w duchu najbardziej przyjaźnym i najbardziej prawym. Podobne okoliczności zdają się nam przedstawiać potężną rękomię prędkiego i trwałego polepszenia stanu obecnego Niemiec. Zjednoczyć Austryą z Prussami przez więzy najściślejsze, jest zastugą której nadto zawdzięczyć nie można, nie zaś utrzymywać w ustawicznym wzburzeniu miłkie drażliwości narodowe.»

— Czytamy w gazecie *Journal de Francfort* pod rubryką *Wiedeń, 17 Sierpnia*: «Pokazuje się, iż skojarzenie Xiążąt Włoskich, zamierzone oddawna, przyjdzie do skutku prędzej aniżeli dzieło Konstytucyi Niemieckiej, to jest réformy Konstytucyi Związku. Xiążę Altieri przywiózł do Wiednia, tak w imieniu Ojca św. jak Króla Obojga Sycylii, zapewnienie iż ci dwaj Monarchowie przystępują do skojarzenia Xiążąt Włoskich, na czele którego stanęłaby Austrya. Pokazuje się, iż widzenie się Ojca św., w Castel-Gandolfo, z Królem Obojga Sycylii wywarło wpływ stanowczy na to zapewnienie. Nie podlega wątpliwości, iż Wielki Xiążę Toskański, Xiążęta Mo-

deński i Parmski nie odmówią przystąpić do niego, wnosząc ze stosunków jakie istnieją między tymi Xiążętami i domem Austryackim. Nie świadomi jesteśmy czy Xiążę Altieri potrafił skłonić do swego planu Króla Sardynii, ale wątpić nie można, iż zawady jakimi ten Monarcha jest otoczony nie pozwolą mu innego wyboru. Podróż hrabi Revel do Turynu wywrze wielki wpływ na ten interes, i nie lękamy się z tém wystąpić iż powrót tego dyplomaty do Wiednia będzie, dla Sardynii, znakiem zmienienia tej polityki której się dotąd względem Austrii trzymała. Układ handlowy będzie mógł być uważany z tego względu jako pierwsze ustępstwo, które wkrótce pociągnie za sobą inne, ważniejsze jeszcze.»

— Piszą z Lombardyi, z dnia 16 Sierpnia, do *Gazety Powszechnej Augsburskiej*:

«Dzienniki obce, otrzymane tutaj, są, po większej części, nader źle świadome usposobień umysłów i stanu stronnictw w Lombardyi. Tylko w jednej części górzystej Górnych-Włoch daje się widzieć wstręt nieprzejednany do Austrii. To też stronnictwo rewolucyjne wyobraża, nie bez racyi, miasta Breścia, Como, Bergama, Valtelina i całą część kraju rozciągającego się wzdłuż granic Tyrolu i Szwajcaryi, jako przesiąknięte ideami narodowymi, to jest anti-Austryackimi. Ideje te są daleko mniej upowszechnione w dolinie, i ludność zamieszkująca brzegi Po., mało się zajmuje polityką. W miastach Crema, Pavia, Cremona i t. d. Mazzini i spółnicy najmniej liczą zwolenników. W Medyolanie, stronnictwa są bardzo rozdzielone od roku zeszłego. Od roku 1849, stronnictwo tak nazwane Piemontkie redukuje się, jak nas zapewniają osoby kraj zbliżka znające, do frakcyi nader nieznaczającej. Przed tym rokiem składało się ono z całej szlachty i wielkiej większości dostatniejszych obywateli miejskich. Ale, od czasu nieszczęśliwego wypadku kampanii 1849, Piemont nie posiada już więcej zaufania Lombardczyków. Massy, a nadewszystko młodzież, zostały mazzinistami z pewnym odcieniem socjalizmu, który usiłują im nadać agenci Mazzini'ego, jak słyhać, pomimo instrukcyj Mistrza. Wielka część szlachty i bogatych handlarzy są tak nastraszeni temi niedorzecznymi dążeniami socjalistowskimi, iż nie chcą mieć więcej nic wspólnego ze stronnictwem poruszenia, i że, znużeni stanem opozycyi, zostali konserwatorami, wszelako nie będąc zwolennikami gorącymi Austrii, lubo mazziniści usiłują ich wystawić za takich. Jako należących do tej kategorii mianują margrabię Cusani, xięcia Scotti, xięcia i hrabiów Belgiojoso, hrabiów Nova, Calderara, Cicogna i t. d. Powiadają iż bogaci bankierowie są, w powszechności, konserwatorami. Medyolańczycy opinii zachowawczej powiadają, że ludność tego dumnego miasta upokorzonego, której mienie, od roku 1848, taki szwank poniosło w skutek emigracyi szlachty, nie jest tak źle usposobioną dla Austryaków jak toby chcieli wystawić. Sądzą, przeciwnie, iż z pewnej strony usiłują wystawić ludność w świetle niekorzystnym dla tego tylko żeby odstręczyć Cesarza od odwiedzenia tego miasta, i pozbawić

przez to mieszkańców sposobności wynurzenia przed nim ich słuszych życzeń.

«Marszałek hrabia Radecki nie przestaje robić wszelkich usiłowań dla utorowania drogi do zgody.»

26 Sierpnia. 28 b. m. Cesarz odjedzie do Ischl, gdzie nie zabawi nad parę dni, chyba że Król Pruski zechce przedłużyć tam swój pobyt. Z Ischl, Cesarz się uda do Werony, gdzie go oczekuje Król Wirtemberski. Manewra tam będą trwały do połowy Października, ale Cesarz znajdywać się będzie na nich tylko do 10 Września, w którym to czasie powróci do Wiednia, gdzie mają również odbyć się wielkie manewra, które trwać będą trzy dni.

— P. Hübner, Poseł Austriacki w Paryżu, znajdujący się w tej chwili w Wiedniu, miał częste narady z księciem von Schwarzenberg. Dowiadujemy się, iż otrzymał instrukcje mające na celu sprowadzenie dobrego porozumienia z Rządem Francuzkim, w rzeczy zajęcia Państwa Kościelnego, stosownie do życzeń wynurzonych przez Stolicę Apostolską.

— Dyplom Cesarski, podpisany dnia 22 Sierpnia, znosi ustanowienie gwardyi narodowej i upoważnia reorganizacją korporacyi mieszczan i puszkarzy.

— Dowiadujemy się, iż kwestya o wychodźcach została nakoniec urządzona między Gabinetami Wiedeńskim i Turyńskim, i że Sardynija mianowicie zobowiązała się poddać wychodźców szczególnemu obliczeniu, mieć nad nimi surowy dozór, i przedstawić Izbowi prawo specjalne dotyczące pobytu ich w kraju.

— Xiążę de Bordeaux odłożył swoją podróż do Wiesbade. Podług gazety *Lithographische Correspondenz*, w Frohsdorf postanowiono walczyć, zgodnie z bonapartystami, przeciw orleanistom i republikanom.

— Miasto Frohsdorf jest w tej chwili miejscem pobytu dworu świetnego, złożonego z rodzin najznakomitszych starożytnej Francyi, i codziennie przybywa ich więcej.

— *Gazeta Konstytucyjna* (dziennik ultra-liberalny, wychodzący w Berlinie) zabroniona została na całej przestrzeni Monarchii Austriackiej, a to z powodu swoich dążeń, nieprzyjaznych dla porządku publicznego, i obrażających napaści, wymierzonych przeciw Austrii.

28 Sierpnia. (Przez telegraf.) Cesarz odjechał dziś do Ischl i Werony.

Werona, 25 Sierpnia. (Przez telegraf.) Król Wirtemberski przybył tu (dla widzenia się z Cesarzem Austriackim).

BERLIN, 26 Sierpnia. *Nowa Gazeta Pruska* ogłasza dziś text mowy Króla do municypalności miasta Kolonii, która różni się znacznie od tej którąśmy wzięli z *Volkshalle*, i którą wszystkie dzienniki nad-Reńskie powtórzyły. Podług opowiadania gazety Berlińskiej, Król nie skarżył się tyle na duch, którym Prussy nad-Reńskie są ożywione, ile na to nieukontentowanie które panuje, utrzymywane jest i podsycane przez pewne zgromadzenia, przeciw czynom jego rządu

i «które, miał niby dodać Król Jmć, przeszkodzi nam być przyjaciółmi tak długo jak istnieć będzie.»

30 Sierpnia. 25 b. m. odbyło się w Hechingen, starożytnym zamku władców Hohenzollern, złożenie hołdu N. Królowi Pruskiemu, jakowa uroczystość nosiła na sobie pieczęć najserdeczniejszego porozumienia się między Monarchią i jego nowymi poddanymi. 24 zrana, po odbytym nabożeństwie, J. K. Mość opuścił Hechingen, i przybył, dnia tegoż, do Sigmaringen.

— *Monitor Pruski* zawiera nominację urzędową P. von Bismark-Schönhausen na urząd Posła pełnomocnego Pruskiego przy Związku Niemieckim.

— Hrabia Bille-Brahe, szambelan N. Króla Duńskiego, przybył tu wczora, mając sobie daną misję specjalną, która zdaje się odnosić (powiada *Gazeta Pruska*) do wypadków Zgromadzenia Wybranych i zadania o następstwie do tronu Duńskiego.

— Podług listu jednego z Berlina, pisanego do *Gazety Powszechnej Augsburskiej*, Sejm prowincjonalny Monarchii Brandenburgskiej pierwszy rozpocznie swoje działania, 31 Sierpnia, inne zaś otwarte będą między 7 i 14 Września.

FRANKFURT. Piszą z Frankfurtu, z dnia 19 Sierpnia, do *Gazety Powszechnej Augsburskiej*:

«Nie podlega wątpliwości, iż na teraz kwestya Holsztyńska nie będzie poddana pod rozpatrzenie Sejmu Niemieckiego; ale zkadinał dowiadujemy się, iż negocjacje nader czynnie odbywają się w tej chwili, w przedmiocie oczyszczenia tego Xięstwa przez wojska związkowe, a to pomiędzy Austrią i Prussami, i między temi Mocarstwami i Daniją.»

22 Sierpnia. Lekka choroba nie pozwoliła P. von Rochow towarzyszyć Królowi Pruskiemu do ziem Hohenzollern. Przyszłej Niedzieli zapewne Poseł ten opuści Frankfurt, by powrócić do miejsca urzędu swego w Petersburgu.

23 Sierpnia. Na posiedzeniu dzisiejszym Sejmu Niemieckiego, generał von Rochow udaje się ztąd do Ischl, gdzie się znajduje jego familija.

— Piszą z Frankfurtu, z dnia 27 Sierpnia, do *Gazety Pruskiej*, iż w skutek postanowień zapadłych na Sejmie Niemieckim, na ostatnim jego posiedzeniu, nie podlega teraz najmniejszej wątpliwości że Związek zniesie niezwłocznie, w Państwach właściwych, sławne prawa zasadnicze.

26 Sierpnia. Dzisiaj rano, P. von Rochow odjechał ztąd do Ischl, zkład, po zabawieniu dziesięciodniowem, ma powrócić, przez Berlin, do miejsca poselstwa swojego, do Petersburga.

MUNICH, 21 Sierpnia. Potwierdza się wiadomość, iż N. Król Pruski, udając się z Sigmaringen do Ischl, odwiedzi NN. Króla i Królowę Bawarskich w Hohenschwangau.

22 Sierpnia. Xiążę Parmski przybył tu wczora, i dzisiejszego wieczoru odjeżdża udając się do Londynu.

23 Sierpnia. J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Mikołajówna Rossyjska, Xiężna Leuchtenberg'ska, powróci, 26

b. m., do Petersburga. W kilka dni potem, J. C. Wysokość Xiążę Maxymiljan Leuchtenberg'ski opuści nas również, udając się do Palermo.

26 Sierpnia. J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Miłojówna Rossyjska odjechała, dzisiaj, do Rossyi. J. C. W. Xiążę Maxymiljan Leuchtenberg'ski, towarzyszy swojej Dostojnej Małżonce aż do Bramberg, zkąd powróci jutro, dla przedsięwzięcia w tych dniach podróży swojej do Włoch.

## ANGLIJA.

LONDYN, 25 Sierpnia. Poruszenie, obudzone w Irlandyi przez bill o tytułach duchownych, nie mogło spotkać ze strony *Times* obojętności. Nie pierwszy to raz wielki ten organ protestantyzmu widzi się zmuszonym wy kierować baterie swoje naprzeciw Irlandyi; to też znajdujemy go dziś takim jakim był zawsze dla tego nieszczęśliwego kraju; również surowym, pełnym groźb i tyle niewstrzemięźliwym w swoich napaściach przeciw niemu, ile jest zazwyczaj umiarkowanym kiedy rozumuje o kwestyacji polityki zagranicznej. W pierwszym artykule głównym, który poświęca tej materii, robi uwagę, że «gdy O'Connellizm zginął, gdy sprawa o prawie dzierżawców (*tenant's right*) nie jest więcej przedmiotem zawichrzeń, i Irlandya nie ma więcej powodów do dania wolnego biegu swojemu umysłowi ruchawemu i niespokojnemu, chwytając więc skwapliwie sposobność którą jej następuje bill o tytułach duchownych, by wykrzykiwać gwałtu.» Wylawszy całą swoją żółć na duchowieństwo, które oskarża iż jeszcze raz używa swej zrzęczości naprzeciw wielkiej klasie ubogich Irlandzkich, z nędz których umie, jak powiada, tak dobrze korzystać, *Times* usiłuje okazać ile tak wielki hałas dla tak małej sprawy jest śmieszny, ponieważ bill o który chodzi nie dotyka w niczem swobody duchownej obrządku katolickiego w Irlandyi, ale broni prosto przybierania tytułów terytoryalnych, które nie mają nic wspólnego z religiją samą. Oświadcza następnie, iż wzburzenie powszechne, które mowy wyrzeczone w Rotondzie wywołały w kraju, należeć się będzie «agentom tajemnym Papieża, dla których nędza Irlandzka jest kwestyą całkiem obojętną; ale że, jednak, woli jeszcze raz mieć do roboty z nieprzyjacielem, który ostatecznie zrzucił maskę dyssymulacji, gdyż, teraz przynajmniej, kraj będzie wiedział że wszystkie usiłowania Anglików, dla dójścia do zgody z duchowieństwem Irlandyi, były napróżne, że to ostatnie stanowczo postanowiło posunąć do kresu swój duch niechęci, i że, porzuciwszy swoją rękawicę i maskę, ma zamiar wicherzyć na nowo po całym kraju.»

— W swoim numerze następującym, *Times* rozbiera jeszcze raz tenże przedmiot, i przywiódłszy mowy wyrzeczone i postanowienia zapadłe w Rotondzie, podnosi, z większą jeszcze goryczą, rękawicę zrzuconą przez doktora Cullen (Prymasa katolickiego Irlandzkiego), i oświadcza głośno, iż po tém co było powiedzianem na tém zgromadzeniu, już tu nie chodzi o supremacyą duchowną, ale o powagę rządową, i że, jakkolwiek przykro jej jest tak przemawiać, jest

mocno przekonaną, iż Rząd potrafi zmusić do uszanowania swych przywilejów, i przedsięwziąć środki potrzebne, iżby demagogowie duchowni Rotondy zmuszeni byli poddać się wyrokowi Parlamentu, pomimo ich protestacji, i żeby moc pozostała przy prawie.

— Komitet stowarzyszenia obrony katolickiej ogłosił pierwszy wykaz summ, które otrzymał na wydatki urzędzenia towarzystwa. Ta pierwsza lista zawiera przeszło 252 funt. sterlingów.

— Na Radzie tajnej, która się odbyła przy osobie Królowej Jmci, 25 Sierpnia, w Osborne-House, Parlament Angielski odroczoney został, od 11 Września do 4 Listopada.

27 Sierpnia. Komitet stowarzyszenia obrony katolickiej wysłał do prowincyj Komisję złożoną z PP. Reynolds, Keogh i Sadleir, dla wywołania tam manifestacyj podobnych do tej która się odbyła w Dublinie.

— Lord Palmerston odjechał do Broadland, swojej rezydencji letniej.

— Komisya której polecony jest dozór nad budowaniem kościołów obrządku angielskiego, ogłosiła swoje sprawozdanie. Z niego wypada, iż od czasu ostatniego raportu, w roku 1850, 27 nowych kościołów, mogących mieścić w sobie 20,213 osób, zostały zbudowane, iż 22 innych budują się w tej chwili, i plany 17 innych zostały potwierdzone.

— Na meeting'u, który się odbył we Czwartek w Dublinie pod przewodnictwem Lorda-Mera i na którym znajdowała się wielka liczba handlarzy, bankierów, kapitalistów i t. d., uchwalono, iż utworzona będzie kompanija, mająca kapitału 500,000 funt. sterl., na cel zaprowadzenia służby bezpośredniej żeglugi parowej między Irlandyą i Stanami Zjednoczonymi.

— *Times* nastaje na potrzebę ścisłego zastosowania nowego prawa odnoszącego się do tytułów duchownych katolickich, tém bardziej że, podług niego, wzburzenie przeciw billowi ukrywa zamiary zagrażające istotnie Kościoł protestancki.

— Emigracya przedłuża się w Irlandyi na wielką skalę. Trzy okręta odplynęły w ciągu trzech dni z rządu, ze 400, 200 i 250 emigrantami. Wszyscy odjeżdżający na ostatnim okręcie są dzierżawcami margrabiego Lansdowne, który opłaca ich podróż i koszt ich osiedlenia w Ameryce.

— Dzienniki donoszą o zbankrutowaniu starożytnego domu PP. Rucker i Syn, stręczycieli towarów kolonialnych.

— Obawy o urodzaj kartofli zniknęły zupełnie w Irlandyi. Zdarzają się przypadki pojedyncze choroby, jest nawet kilka okręgów gdzie zaraza działała z siłą, jako to w okolicach Dublinu, ale w ogólności, wypadek zbioru tegorocznego jest przepyszny i obfitości rzadkiej. Tylko zbiór rzep będzie stracony.

28 Sierpnia. N. Królowa Jmci, Xiążę Albert, Xiążęta ich dzieci i Dwór powrócili wczora z wyspy Wight do Londynu, zkąd odjechali do Szkocyi, w ciągu popołudnia.

## FRANCYA.

PARYŻ, 25 Sierpnia. Nie masz dziś żadnych nowin politycznych do wymienienia, ale polemika przedłuża się o kandydacyach do Prezesostwa, i sama niepewność jaka unosi się nad tą z kandydacyj która najwięcej niepokoi pałac Elysée, kandydacją Xięcia de Joinville, mnoży zajęcie polemiki. Dotąd rezultatem niezapreczonym takowej kandydacji, jest ostateczne zbiecie z toru stronnictwa fuzyjonistów. Pod wpływem gorzkiego uczucia spowodowanego przez takową rozsypkę, hrabia Molé, ów wielki promotor skojarzenia, postanowił nie być obecnym nabożeństwu żałobnemu, które się odbyło w Londynie, z powodu rocznicy śmierci Króla Ludwika-Filipa.

— Rozeszła się była pogłoska o bliżkiem usunięciu się generała Randona, Ministra Wojny. Więść ta nabrała dzisiaj pewnego prawdopodobieństwa.

26 Sierpnia. Sessya rad jeneralnych departamentowych rozpoczęła się, 25 Sierpnia, ale nie można jeszcze przewidzieć ich decyzji.

— W liście jednym z Paryża czytamy co następuje: «Nie podlega wątpliwości, że działanie wspólne organów demagogii we Francji i w Europie, wzburzenie nieustające na Południu, propaganda pisana i ustna, wywierana z podwójną gorliwością, są symptomatami dowodzącymi iż stronnicy socjalizmu gotują się do walki stanowczej. W jednym Paryżu jedenaście dzienników: *Presse, National, République, Evénement, Pays, Siècle, Voix du Proscrit, Semaine, Feuille du Village, Liberté de Penser, Politique Nouvelle*, pracują nad rozlaniem po całej Francji tego zamieszania moralnego które poprzedza polityczne wstrząśnienia. Więcej niż osmdziesiąt dzienników republikańskich i socjalistowskich po departamentach popierają czynnie to dzieło zburzenia. W jaki sposób społeczność wątlona tak codzień potrafi się ostać, jeżeli środki energiczne nie będą użyte dla jej osłonięcia, jeżeli władza nie zostanie postawiona w warunkach które zabezpieczają porządek społeczński? Rewizya, prorogacya, dyktatura, kandydacye pod wszelkimi nazwami i pod wszelkimi maskami,—do czegoż zmierzają wszystkie te kwestye? Do Rzeczypospolitej mniej lub więcej obłudnej; owoż, Rzeczypospolita, jest to rewolucya, jest to panowanie wszystkich passyj rozprzężających, jest to śmierć.»

27 Sierpnia. Polityka wyniosła się w pole. Nie masz w tej chwili nic oprócz ławek pustych w Zgromadzeniu, sal pustych w rozmaitych Ministerstwach, zdań pustych w dziennikach. Wszystko milczy; Giełda sama, Giełda, to wiecznie promieniejące ognisko, centrum wiadomości prawdziwych lub zmyślonych, Giełda zachowuje milczenie; i napróżno byś szukał, pod jej słupami opuszczonemi, jednej z tych kronik które tam opowiadano niedawno. W pośród tej ciszy głuchej, wielki jest upad myśliwych na nowiny. Brak wypadków, gdyż brak mężów stanu w Paryżu.

— Wypadek który przewidywano, gdyż widocznem było

od początku roztrząsań o spisku Lyon'skim że obrońcy i oskarżeni chcą na tém skończyć, nastąpił na audyencyi 26 b. m. Wszyscy obrońcy, za zgodą swych klientów, usunęli się dając za pozor iż obrona nie jest swobodną. Prezes wyznaczył był adwokatów od sądu, ale tych oskarżeni nie przyjęli. A że przesłuchanie świadków jest już ukończone, wyrok zapewne wkrótce wydany zostanie.

28 Sierpnia. Nic nowego we względzie kandydacy Xięcia de Joinville, jeżeli nie to iż się zdaje posuwać coraz bardziej. Pogłoski dotyczące usunięcia się generała Randon, Ministra Wojny, nie zdają się być całkowicie pozbawionemi zasady; ale taka modyfikacya Gabinetu nie miałaby żadnego wpływu politycznego. (*Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.*)

## NAUKI.

## ALCHEMIJA POD WZGLĘDEM HISTORYCZNEGO JEJ ROZWINIENIA.

(Dokończenie.)

Nieświadomy nauki gdyby chciał sobie zadać pracę, przeczytać choć jedną stronicę Początków Chemii lub innej książki, służącej za osnowę wykładu, examinów i t. d., byłby niezawodnie uderzony mnóstwem zawartych w niej faktów; każde prawie słowo w tego rodzaju dziele wyraża jakieś doświadczenie lub jawisko. Wszystkie te doświadczenia nie same się nasunęły, musiały być pracowicie szukane i dostawane. Jakiżby stopień zajęła dziś Chemija bez kwasu siarczanego, odkrytego przez alchemików przed lat z górą tysiącem, bez kwasu solnego, saletrowego, bez amoniaku, alkaliów, niezliczonych połączeń metalicznych, bez wysokoku, etheru, fosforu, berlińskiego błękitu. Nie podobna sobie należycie wystawić wszystkich trudności, które alchemicy swoją pracą musieli pokonywać. Powynajdywali oni narzędzia i processa, służące do wykonania potrzebnych im preparatów; musieli wszystko, co im było niezbędnem, własnymi wyrabiać rękami.

Alchemija nigdy nie była niczém inném, jak tylko Chemija; to ciągłe mieszanie jej z szaloną fabrykacyą złota XVI i XVII wieku jest największą niesprawiedliwością. Między alchemikami byli zawsze prawdziwi badacze natury, którzy się często w swoich teoretycznych wyobrażeniach łudzili, wtenczas gdy podróżujący warzyciele złota siebie i innych oszukiwali. Alchemija była to nauka, sztuka robienia złota zawierała w sobie wszystkie techniczno-chemiczne rzemiosła. To czego Glauber, Böttger i Kunkel w tym względzie dokazali, może się śmiało zrównać z największemi odkryciami naszego wieku.

Temu kto nie wie czego już nauka dokazała, niektóre pomysły, kierujące wyobrażeniami naszych czasów, mogą się wydać równie dziwaczniemi, jak pomysły alchemistów. Dziś rzeczy daleko dziwniejsze niż przemienianie kruszców uważamy za podobne. Takeśmy do tych dziwów przywykli że nas już nic nie zadziwia. Utwierdzamy promienie sło-

neczne na papierze, i myśli nasze przesyłamy w największe odległości z prędkością błyskawicy. Topimy miedź w wodzie i odlewamy z niej posąg na zimno. Wodę a nawet żywe srebro zamrażamy w rozpalonych tyglach na lód i na twarde, dające się kuć żywe srebro, i uważamy za rzecz podobną oświetać całe miasta za pomocą lamp bez płomienia, bez ognia i bez przystępu do nich powietrza. Jedną z najkosztowniejszych mineralnych substancyj, ultramarin, wyrabiamy fabrycznym sposobem, i spodziewamy się że jutro lub pojutrze będzie odkryty sposób zrobienia najpyszniejszego dyamentu z kawałka węgla drzewnego, rubinu lub safiru z alunu; może dobędziemy ze smoły węgla kamiennego kolorujący pierwiastek krappu, dobroczynną chininę lub morfinę; są to rzeczy nie mniej kosztowne a daleko użyteczniejsze od złota. Odkryciem tych rzeczy zajmują się wszyscy a nikt szczególnie. Trudnią się tym wszyscy, gdyż każdy chemik pracuje nad zbadaniem praw przemiany i przeistoczenia się ciał, a szczególnie i pojedynczo żaden się tym nie trudni, bo żaden nie obrał sobie zrobienia dyamentu lub chininy za przedmiot całego swego życia. Gdyby się znalazł ktoś taki, uzbrojony w potrzebne wiadomości, w odwagę i wytrwałość dawnych fabrykatorów złota, niezawodnie rozwiązanie tej zagadki byłoby prawdopodobnym. Najnowsze odkrycia we względzie zasad organicznych pozwalają nam wierzyć w to wszystko, i nie dają nikomu prawa obracania wiary naszej w śmieszność.

Nauka przekonała nas, że sprawca tych wszystkich dziwów, człowiek, żyje niezgęszczonem i zgęszczonem powietrzem, zgęszczonem powietrzem się odziewa, pokarm swój za pomocą zgęszczonego powietrza przygotowuje, i za jego też pomocą największe ciężary z prędkością wiatru porusza. Co w tym najosobliwszego, to że tysiące ludzi klócą się o nabycie tegoż zgęszczonego powietrza, którego na pokarm i odzież potrzebują, lub o sławę i potęgę swoją często też się w ogromnych bitwach za pomocą tegoż samego zgęszczonego powietrza wzajemnie niszczą.

Wracając jednak do Alchemii, wspomnieć należy, iż sądząc o niej zapominamy, że nauka przedstawia organizm umysłowy, w którym, tak jak w człowieku, poznanie następuje nie pierwaj aż przy pewnym stopniu rozwinięcia się ciała. Teraz wiemy że wszystkie szczegółowe dążenia alchemików służyły do osiągnięcia wyższego celu. Droga która do niego prowadziła, oczywiście była najlepszą. Dla zbudowania pałacu potrzeba wiele kamieni i drzew, które muszą być rozbijane i ścinane. Plan pochodzi z góry i zna go tylko architekt.

Kamień filozoficzny, którego dawniej z jakąś tajemniczą i niepewną tęsknotą szukano, pojęty w całym swoim znaczeniu, nie był niczem więcej jak nauką chemii. Bo istotnie, czyż ona nie jest tym kamieniem filozoficznym, który nam obiecuje pomnożenie żyżności pól naszych, zapewnienie pomysłności tylu milionom ludzi, czyż nie ona daje nam nadzieję zamiast siedmiu ziaren mieć ich ośm lub więcej na

tej samej roli? Czyż chemija nie jest kamieniem mądrości zamieniającym pierwiastki, składające naszą kulę ziemską, w użyteczne wyroby, które handel przerabia na złoto? Czyż nie jest ona kamieniem mądrości, obiecującym nam zgłębienie praw życia, i który musi nam dać środki leczenia chorób i przedłużenia dni naszych?

Każde odkrycie otwiera coraz szersze i bogatsze pole do zbadania; w prawach przyrodzenia szukamy zawsze owej dziewiczej ziemi, a temu wiecznemu szukaniu nigdy końca nie będzie.

Niedostatek znajomości historii jest przyczyną dla której równie i na drugi peryod Chemii, to jest na flogistyczny, poglądamy jak na rzecz małej wagi, a nawet z pewną pogardą. Naszej zarozumiałości wydaje się rzeczą niepojętą, jak doświadczenia Jana Rey, nad powiększaniem się ciężaru metali, przy ich zniepokwaszeniu, nie zwróciły na siebie uwagi, i jak obok tego wyobrażenie o flogistonie mogło się rozwinąć i ustalić. Lecz trzeba się zastanowić, że w tamtym czasie wszelkie starania były zwrócone ku uzyskaniu tego co było nabytym, skoro tylko już było co szykować. Doświadczenia Jana Rey zostały bez żadnego wpływu na ów peryod, gdyż nie złączono ich z processem palenia się w ogólności, bo ileż to było ciał, które przy tych samych okolicznościach stawały się lżejszemi lub zupełnie dla naszych zmysłów znikały. Celem wszelkich prac Bechera i Stahla i ich następców było właśnie wyszukanie zjawisk należących do jednej klasy i powstałych z jednostajnych przyczyn.

To wielkie nieporównane odkrycie, że oxydacja kruszców i tworzenie się kwasu siarczanego z siarki, i odtwarzanie się kruszców z niedokwasów, i siarki z kwasu siarczanego są wypadki do siebie podobne i będące z sobą w styczności — to odkrycie potrzebowało ciągłego postępu nauki aż do naszych czasów; w niem leży prawda, która dziś jeszcze za prawdę uchodzi i niezależną jest od poznania wagi; nim ważyć zaczęto, trzeba było wiedzieć co się ma ważyć; nim się do mierzenia przystąpi, należy znać stosunek dwóch rzeczy, który właśnie trzeba określić. Odkrycie i dowody tych stosunków, co do najważniejszego ze wszystkich processów, co do processu gorzenia, były nieśmiertelną zasługą Stahla.

Szacujemy fakta z powodu iż trwają zawsze i że one dają zasadę pomysłom; prawdziwą jednak wartość faktowi nadaje dopiero pomysł, który się z niego rozwija. Stahlowi niedostawało faktów, ale pomysł jest jego własnością. Cavendish i Watt odkryli obaj skład wody; Cavendish ustalił fakta, a pomysł — Watt. Cavendish powiada: z powietrza palnego i powietrza deflogistowanego powstaje woda; Watt powiada: woda złożona jest z powietrza palnego i powietrza deflogistowanego. Te dwa wyrażenia bardzo się różnią między sobą.

Zbyt wielkie cenie samych faktów jest wreszcie często oznaką niedostatku dokładnych wyobrażeń. Nie bogactwo,

lecz ubóstwo myśli stroi się w łachmany i nosi odzienie stare, ciasne i wytarte. Są pomysły tak wielkie i tak obszerne, że choć już zupełnie podziurawione, jednak mają dość materji do zajęcia sobą myśli ludzkich całej generacji, przez całe jeszcze wieki. Jednym z takich pomysłów było wyobrażenie o flogistonie.

Flogiston był początkowie tylko pojęciem, i kwestya o jego materialném istnieniu póty była bez żadnego znaczenia, póki jeszcze ten pomysł przynosił owoce pod względem uporządkowania rzeczy i użyłniał nowe upowszechnienia. Wprowadzając własność ciężkości do objaśnień, odkryto tylko miarę zależności wypadków od jakiegoś szczególnego pierwiastku powietrza, same zaś zjawisko nie dało się przez to lepiej objaśnić niż przedtem. Stahlowi nie było wiadomém o ile powietrze lub ciało jakieś stawało się cięższém przez spalenie, a do dzisiejszego dnia jest jeszcze zagadką w jakich stosunkach zostaje process rozkładowy, w skutku którego ma miejsce rozwijanie się światła i ciepła, z processem połączenia lub też ze zmniejszeniem albo powiększeniem ciężaru. To co Stahl uważał za rzecz główną, to my odsuwamy na stronę; w tém jest cała różnica.

To co się podług praw natury rozwija, nie może stać się prędzej niż się staje. Chemija niewidzialnych ciał mogła dopiero powstać aż po obeznaniu się ze stosunkami rzeczy dotykanych. Dzisiejsze pojęcie połączenia chemicznego powstało z pneumatycznej chemii; za czasów Stahla pojęcie o chemicznym charakterze gazów lub powietrza jeszcze nie było rozwinięte. Chemiczne przyciąganie postrzeżono i poznano dopiero w zmniejszaniu się objętości, w niknięciu gazów.

Hales uważał (1727), że przez działanie ognia, z wielu ciał dobywało się powietrze; wszystko co miało postać powietrza i sprężystość, było dla niego powietrzem, a ta tak wielka różnica między gazem kwaso-węglowym, gazami palnemi i zwyczajném powietrzem wcale go nie uderzała. Zmniejszenie objętości gazów przy ich zetknięciu z powietrzem lub przy spalaniu, objaśniał on nie przez rozpuszczenie lub połączenie, lecz przez utratę własności rozciągania się.

Black'a mistrzowskie poszukiwania położyły pierwszą zasadę chemii antiflogistycznej. Lavoisier'a fundamentalne doświadczenie, zniepokwaszenie i przywrócenie czerwonego niedokwasu żywego srebra, jako też wyszukanie i rozwinięcie jednego z pierwiastków powietrza przy tym processie, było tylko naśladowaniem doświadczeń Black'a nad wapnem i alkaliami. Od czasu gdy Black wskazał, że niegaszone wapno leżąc w powietrzu przerabia się w gaszone, nabierając przy tém więcej ciężaru, gdy pokazał że to powiększenie ciężaru pochodzi od wciągnięcia gazu (kwasu węglowego) z powietrza, który za pomocą gorąca może znowu być wypędzony; gdy pokazał że to powiększenie wagi od-

powiada wadze wciągniętego gazu, od tego czasu zaczęła się epoka poszukiwań ilościowych. Flogiston stracił swoje znaczenie, i zamiast oderwanego pojęcia, mamy ściśle w swoich częściach połączony związek faktów.

Dziś jeszcze wielu chemików nie może się obejść bez nazwań zbiorowych, podobnych do nazwania flogiston, dla oznaczenia wypadków o których jest wniosek że do tej samej klasy należą albo z tych samych przyczyn pochodzą, lecz zamiast przybierania na to słów oznaczających rzeczy, jak się to działo aż do końca XVIII wieku, używamy od czasu Berthollet'a umyślnie w tym celu wynalezionych «sił». Tak naprzykład trudno jest znaleźć coby było przeciwniejszém prawidłem prawdziwego badania natury, jak wynalezienie i używanie słowa Kataklyza i Kataklytyczna siła; wszyscy wiemy że w tém słowie prawdy niema, ale większość ludzi, dla niedostatku jasných wyobrażeń, nie może się obejść bez tego słowa, a potrzeba szykowania i związku póty temu wyrażeniu będzie nadawała trwałość, póki fakta do których się ono stosuje, nie zostaną uklassyfikowane we właściwych sobie miejscach.

Któs powiedział że rozwinięcie każdej nauki ma trzy peryody: pierwszy jest to peryod przeczcucia czyli wiary, drugi sophistyki, a nakoniec trzeci zimnego badania. Tym pierwszym peryodem nauki, która później wzięła nazwanie Chemii, była Alchemija. Taki sposób widzenia rzeczy zupełnie jest fałszywy co do Chemii, równie jak co do wszystkich nauk indukcyjnych. Dla zupełnego zgłębienia jawiska natury, potrzebne są trzy warunki. Naprzód trzeba poznać samo jawisko, dokładnie i ze wszystkich stron, następnie wyjaśnić w jakich stosunkach ono zostaje z innymi jawiskami; a kiedy te stosunki już są odkryte, wtenczas ostateczném zadaniem jest zmierzenie, to jest wyrażenie liczbami tego związku czyli tego stosunku zależności między jawiskami. Nauka chemii obejmuje wszelkie jawiska świata materialnego, zostającego w zależności od pewnej liczby podobnych przyczyn, a jej naukowe rozwinięcie rozpada się na trzy peryody, odpowiednie trzem warunkóm których wymaga poznanie każdego pojedynczego zjawiska.

W pierwszym peryodzie chemii wszystkie siły były zwrócone ku poznaniu własności ciał, które chciano koniecznie odkryć, zbadać i ustalić: jest to peryod Alchemii. Drugi peryod zawiera rozpoznanie wzajemnych stosunków czyli związku tych własności: to jest peryod Chemii flogistycznej. W trzecim peryodzie, w którym my się znajdujemy, stosunki zależności rozmaitych ciał między sobą oznaczają się za pomocą miary i wagi. Nauki przyrodzone indukcyjne zaczynają się od materji, potem następują jasne i prawdziwe pojęcia, a nakoniec przychodzi matematyka ze swojemi liczbami, i dopełnia dzieło.